

Grzegorz Kucharczyk*

KU „RZECZYPOSPOLITEJ MIŁOŚCI”. PRYMAS I ROMANTYK O TOŻSAMOŚCI I MISJI POLSKI

TOWARDS THE “REPUBLIC OF LOVE”. PRIMATE AND ROMANTIC
ABOUT THE IDENTITY AND MISSION OF POLAND

Abstract: The article describes a similarity of the reflections of Zygmunt Krasiński and Cardinal Stefan Wyszyński on Polish cultural and spiritual identity and mission of Poland in the modern world. Both the romantic poet and the blessed Primate of Poland perceived the identity of Poland deeply rooted in the Christian spiritual heritage, especially in terms of the presence of Christian morality in the private and public sphere. Krasiński and card. Wyszyński also shared the belief that Poland was to fulfill its mission as *antemurale christianitatis*, i.e. to be a barrier against political and ideological trends that threaten to undermine the foundations of Christian civilization in Europe.

Keywords: cardinal Stephan Wyszyński, Zygmunt Krasiński, cultural identity, spiritual heritage, *antemurale christianitatis*.

Obchodzony Rok Romantyzmu oraz niedawna beatyfikacja kard. Stefana Wyszyńskiego, prymasa Polski, skłaniają do postawienia pytania, czy można znaleźć wspólne elementy między myślą polskiego romantyzmu a refleksją Prymasa Tysiąclecia o Polsce – jej kulturowej i duchowej tożsamości oraz powołaniu (misji). Pytanie to jest tym bardziej zasadne, że sam bł. kard. Wyszyński niejako zaprasza nas do analizy tego zagadnienia, mówiąc o naszych wieszczach romantycznych, że „[...] maczali swoje pióra w siedmiu sakramentach świętych”, podtrzymując w ten sposób „[...] swoim duchem chrześcijańskim słabnący już niekiedy duch

* Grzegorz Kucharczyk – profesor nauk humanistycznych, pracownik Akademii im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim, ORCID: 0000-0002-3046-7555.

Narodu”¹. Prymas traktował ich twórczość jako niezmiernie istotny czynnik trwania ponadpokoleniowej wspólnoty, jaką jest „naród ochrzczony”:

Ochrzczony Mickiewicz poszedł do Ojca Niebieskiego, ochrzczony Krasiński, Słowacki, Norwid poszli do Ojca Niebieskiego, ale ich chrześcijański duch użyźnił Naród, który tym duchem żyje. On jest, nie da się go zaprzeczyć, więc ma prawo do *Sacrum Poloniae Millenium!*²

Niniejszy tekst jest zaledwie zarysem zagadnienia, jakim jest trwanie owego chrześcijańskiego ducha zarówno w pismach wielkich wieszczów, jak i w rozważaniach Prymasa Tysiąclecia. Porównuję jego myśl ze słowami Zygmunta Krasińskiego. Chociaż wiadomo, że wieszczowie różnili się między sobą w wielu sprawach, to jednak zestawienie przemyśleń autora *Irydiona* z refleksją o Polsce bł. prymasa Wyszyńskiego pozwala odnaleźć pewne wspólne wątki, które występowały również w twórczości innych romantycznych wieszczów.

1. CZYM JEST POLSKA – ASPEKT WYZNANIOWY

W 1851 r. autor *Nie-Boskiej komedii* pisał:

Czymże w istocie sprawa Polski wśród świata? Na czym się opiera i stoi? Czy nie na tym, że ze wszystkich spraw chrześcijańskich stała się najbardziej chrześcijańska, a to z powodu, że dopełniono na Polsce najsroźszej obrazy praw i przepisów sprawiedliwości i miłości chrześcijańskiej. Ze stanowiska właśnie chrześcijańskiego mamy prawo upominać się o wydarte nam życie i na wieki wieków imieniem Chrystusa prześladować prześladowanych nas rozbiorników, zaborców i katów³.

Tak więc, jak podkreślał Krasiński, „sprawa polskiej ojczyzny” jest o tyle istotna, o ile służy „[...] przepisom miłości i sprawiedliwości chrześcijańskiej”.

Per nefas nikt nie zmartwychwstał, ale każdy spuścił się do nicości. Zmartwychwstanie jest wynikiem moralnym postępowania ciągłego *per fas!* Tak jak dla osobnika, także i dla narodu⁴.

¹ Homilia bł. kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski podczas obchodów milenijnych w Olsztynie, 19 czerwca 1966. W: S. Wyszyński. *Dzieła zebrane*. T. 17. Warszawa 2016 s. 167-168.

² Przemówienie bł. kardynała Stefana Wyszyńskiego do nauczycieli, Warszawa 5 stycznia 1966. W: S. Wyszyński. *Dzieła zebrane*. T. 16. Warszawa 2016 s. 46.

³ List Zygmunta Krasińskiego do gen. Władysława Zamoyskiego, 29 stycznia 1851. W: Z. Krasiński. *Listy do różnych adresatów*. T. 2. Oprac. Z. Sudolski. Warszawa 1991 s. 78.

⁴ List Zygmunta Krasińskiego do Stanisława Egberta Koźmiana, 4 grudnia 1851. W: Z. Krasiński. *Listy do Koźmianów*. Oprac. Z. Sudolski. Warszawa 1977 s. 247.

Ciągłe postępowanie w świętości indywidualnej i zbiorowej – oto według autora *Irydiona* najlepszy sposób na odzyskanie przez Polskę niepodległości⁵. W taki sam sposób przez „morze czerwone” przeprowadzał Polaków bł. Prymas Tysiąclecia. Jasnogórskie Śluby Narodu, Wielka Nowenna, obchody milenijne czy głoszona przez bł. kard. Wyszyńskiego od 1967 r. Społeczna Krucjata Miłości były wychowywaniem poszczególnych ochrzczonych Polaków i całego „narodu ochrzczonego” do świętości. Na krótko przed inauguracją Wielkiej Nowenny prymas Wyszyński nauczał w archikatedrze gnieźnieńskiej:

Mówią o nas *Polonia semper Fidelis* – zawsze wierna, i to jest prawda! [...] A jednak – obok tej silnej wiary, najmilsze dzieci, czegoś nam nie dostawa. Nie dostawa nam jakiejś konsekwencji, powiązania między naszą silną wiarą a naszym codziennym życiem. [...] O jakąż niezwalczoną potęgą bylibyśmy, gdybyśmy nie tylko w wierze byli silni, ale i w życiu, w obyczajach, w każdym czynie, w pracy, w codziennym trudzie i wypełnianiu naszych obowiązków osobistych, rodzinnych i narodowych⁶.

Za najważniejsze zadanie rozpoczynającej się Wielkiej Nowenny, będącej „rozpisaniem” na lata Jasnogórskich Ślubów Narodu, bł. kard. Wyszyński uważał

[...] przygotowanie narodu na Tysiąclecie chrześcijaństwa przez zbliżenie naszej wiary, naszego ducha katolickiego do życia codziennego⁷.

Prymas podkreślał bowiem, że

[...] wiary naszej nic nie zachwieje, ale obyczaj narodowy, chrześcijański jest zachwiany⁸.

Temu spostrzeżeniu towarzyszyła diagnoza, że marksistowski materializm (oficjalna ideologia reżimu komunistycznego w Polsce) jest „[...] doktryną wiszącą za nogi u gwiazd i nie ma się co z nią poważnie liczyć”⁹. Natomiast naprawdę groźne jest „ugodzenie w moralność”, które dokonuje się pod hasłem szerzenia „moralności socjalistycznej”¹⁰.

⁵ Swojemu przyjacielowi, Augustowi Cieszkowskiemu, wieszcz radził: „pamiętaj, jedna tylko rada na to, czystym bądź wewnątrz siebie i świętym, jako cel, jako zamiar, jako miłość do Boga i ludzi. To Cię wyniesie przed Tobą samym ze wszelkiej otchłani, bo nie mówię już o cytadelach, mówię o własnych wewnętrznych przepaściach” – *List Z. Krasieńskiego do A. Cieszkowskiego, 2 marca 1848*. W: Z. Krasieński. *Listy do Cieszkowskiego, Jaroszyńskiego, Trentowskiego*. T. 2. Oprac. Z. Sudolski. Warszawa 1988 s. 326.

⁶ *Homilia Prymasa Wyszyńskiego w Gnieźnie, 23 kwietnia 1957*. W: S. Wyszyński. *Dzieła zebrane*. T. 3. Warszawa 1999 s. 204.

⁷ *Przemówienie Prymasa Wyszyńskiego do księży dziekanów, Jasna Góra 26 sierpnia 1957*. W: S. Wyszyński. *Dzieła zebrane*. T. 3 s. 388.

⁸ Tamże s. 387.

⁹ Tamże s. 386.

¹⁰ Por. tamże.

2. KOŚCIÓŁ I NARÓD – JEDNA CAŁOŚĆ

W swoim pasterskim nauczaniu bł. kard. Wyszyński podkreślał, że „Kościół jest wszczepiony w Naród”¹¹. Jedynym zadaniem tego „zrosniętego z Narodem” Kościoła jest „przepajanie” wszystkich sfer kultury i życia społecznego „mocami Bożymi”. To jest jedyna ambicja Kościoła, a nie – wbrew propagandzie ideologów wojującego laicyzmu – szukanie władzy i przywilejów dla siebie¹².

Zagrożeniem dla realizacji przez Kościół tej dobroczynnej misji wobec narodu jest polityka „[...] programowanej zimnicy wobec Boga Człowieka”¹³. W ten sposób Prymas nazywał ideologię laicyzmu i jej sztandarowe hasło „rozdziału Kościoła od państwa”, które dla władz komunistycznych było pretekstem do prowadzenia brutalnych represji wobec duchowieństwa i zamykania ludzi wierzących w „getcie na miarę narodu” (Jan Paweł II).

Podczas pamiętnego sierpnia 1980 r. kard. Wyszyński podkreślał:

[...] pierwszym warunkiem ładu i pokoju społecznego jest uznanie Boga w naszej Ojczyźnie i zaniechanie wszelkiej formy przymusowej ateizacji dzieci i młodzieży, wszelkiej formy laicyzowania społeczeństwa¹⁴.

Prymas Tysiąclecia postrzegał uprawianą przez peerelowski reżim laicyzację jako najgroźniejsze dziedzictwo komunizmu, z którym naród polski będzie musiał mierzyć się jeszcze przez długi czas:

Nieprawda wobec Boga i zasad moralnych chrześcijaństwa rzutuje na życie rodzinne, społeczne, na obowiązki gospodarcze i na życie całego Narodu. Nie trzeba się dziwić temu, co dzisiaj jest. Ateizm propagowany oficjalnie, nie jest jedyną, ale przeważającą przyczyną naszej niedoli. Podważanie zasad moralnych i religijnych musiało doprowadzić do relatywizmu, do postawy względności w każdym niemal człowieku, który się temu poddał, chociażby tylko oficjalnie, a prywatnie wierzył. Kto wie, czy nie jest nawet jeszcze gorsza w następstwach taka dwulicowość i dwutorowość, jak gdyby człowiek chciał służyć Bogu i mamonie, zwłaszcza gdy taka sytuacja utrwali się¹⁵.

¹¹ *Homilia Prymasa Wyszyńskiego na Jasnej Górze, 4 maja 1966*. W: S. Wyszyński. *Dzieła zebrane*. T. 17 s. 34.

¹² Por. *Homilia Prymasa Wyszyńskiego podczas obchodów milenijnych na Skalce w Krakowie, 8 maja 1966*. W: S. Wyszyński. *Dzieła zebrane*. T. 17 s. 49.

¹³ Por. *Homilia Prymasa Wyszyńskiego w archikatedrze gnieźnieńskiej, 2 lutego 1981*. W: S. Wyszyński. *Kościół w służbie narodu. Nauczanie Prymasa Polski czasu odnowy w Polsce sierpień 1981-maj 1981*. Rzym 1981. s. 201.

¹⁴ *Homilia Prymasa Wyszyńskiego wygłoszona na Jasnej Górze, 26 sierpnia 1980*. W: S. Wyszyński. *Kościół w służbie narodu* s. 29.

¹⁵ *Homilia Prymasa Wyszyńskiego wygłoszona w Warszawie, 24 września 1980*. W: S. Wyszyński. *Kościół w służbie narodu* s. 69.

Autor *Nie-Boskiej komedii* podkreślał:

[...] tylko religia łączy prawdziwie rozbitych i rozstrojonych ludzi, bo to najwspólniejsza najsprzeczniejszych fakcyj idea! – i jedna tylko, która wspólną im się stając, może ich spoić i w organizm związać!¹⁶

W odniesieniu do narodu polskiego pozbawionego własnego państwa funkcja religii jest tym bardziej wyraźna i tym bardziej dobroczynna. Dzięki katolicyzmowi Polska utrzymuje się ponad „[...] otchłanią panteistycznego morza panslawizmu”:

Jeden katolicyzm jej przegrodą do onych głębokich, śmiertelnych fal. Gdyby nie on, jużby jej ciało po nich się rozbijało i powoli topniejąc zstępowało w głąb¹⁷.

Katolicyzm miał ponadto trudny do przecenienia walor utrzymania spójności społecznej:

[...] katolicyzm jeden zosobiszcza narody wśród plemion, a instytucje hierarchie, różnaitości i nastroje w narodach; tym samym, że bogaczom nakazując miłosierdzie i miłość, ubogim miłość i wiarę w pośmiertne życie, nie dozwala światu przemiany go rozrabiającej na dwa tylko stronnictwa bijące się o chleba kawał lub sukna łachman, lub złota sztukę¹⁸.

Katolicyzm zapobiega takiej konfrontacji, mającej charakter „bójki zwierzęcej”, która nie pozostawia „żadnego organizmu wyższego”, a u której końca będzie „[...] kościół powszechny, bezróżnicowy – ale złego! Kościół ciał i chuci tym ciałem rządzących”. Jedynym ocaleniem jest

[...] duch katolicki, w przedziwnej mierze umiejący zosobiszczać wszystko, a wiązać one zosobiszczenia węzłem miłości, czyli harmonią zaprowadzać¹⁹.

Katolicyzm – jak podkreślał Krasieński – nie tylko trzeba było wyznawać, ale i go „umieć”²⁰. Wydaje się, że nie będzie przesadą stwierdzenie, że poprzez Jasnogórskie Śluby Narodu i Wielką Nowennę bł. kard. Wyszyński chciał zachęcić miliony Polaków, by „umieli katolicyzm”. Ten ostatni aspekt można rozumieć również w innym kontekście – jako przypomnienie przez Prymasa Tysiąclecia, że aby

¹⁶ *List Zygmunta Krasieńskiego do Stanisława Małachowskiego, 17 marca 1846*. W: Z. Krasieński. *Listy do Stanisława Małachowskiego*. Oprac. Z. Sudolski. Warszawa 1979 s. 116-117.

¹⁷ *List Zygmunta Krasieńskiego do Bronisława Trentowskiego, 9 lutego 1858*. W: Z. Krasieński. *Listy do Cieszkowskiego, Jaroszyńskiego, Trentowskiego*. T. 2 s. 258.

¹⁸ Tamże s. 258-259.

¹⁹ Tamże s. 259.

²⁰ „Ale cóż zrobisz z ludźmi, którzy Ci wiecznie o katolicyzmie prawią, a sami go nie umieją? Nieśmiertelność myśli oderwanej, czystej nigdy nie była ni jest w katolicyzmie, raczej u protestantów” – *List do Trentowskiego, 14 września 1847* s. 109.

dobrze „umieć katolicyzm”, należy pamiętać, że specyfiką katolicyzmu jest umiejętność syntezy wiary i rozumu, łączenia „potęgi wiary” ze „wspaniałością rozumu”²¹.

3. CZYM JEST POLSKOŚĆ – ASPEKT CYWILIZACYJNY

Należy pamiętać, że sprzeciw bł. prymasa Wyszyńskiego wobec totalitarnej ideologii komunistycznej narzucanej Polsce przez reżim komunistyczny przejawiał się nie tylko w budowaniu czynnego oporu „narodu ochrzczonego”, wzywano go w Jasnogórskich Ślubach, Wielkiej Nowennie i obchodach milenijnych do tego, aby „umiał” katolicyzm w życiu indywidualnym i społecznym. Ten sprzeciw przybierał również formę stałego przypominania o cywilizacyjnych korzeniach Polski, które są na Zachodzie. Uwagę zwraca fakt, że słynny list polskich biskupów do biskupów niemieckich z 1965 r., który stał się dla władz PRL pretekstem do huraganowego ataku propagandowego na Kościół i osobiście na bł. kard. Wyszyńskiego, niemal w całości był poświęcony kulturowym związkom Polski i narodu polskiego z Zachodem.

To z pewnością nie podobało się reżimowi, który budował swój przekaz propagandowy na przekonywaniu, że wszystko, co najlepsze, przyszło do nas ze Wschodu (na czele z „wyzwolicielską Armią Czerwoną” i „ustrojem sprawiedliwości społecznej”). Bł. prymas Wyszyński wykorzystywał natomiast obchody milenijne, aby przypominać, że

[...] bez względu na zmieniające się czasy [...] Polska pozostanie Narodem europejskim, ukształtowanym w ramach kultury zachodniołacińskiej, z uwagi na swe kulturowe powiązania z elementami kultury łacińsko-rzymskiej, do której przez Chrystusa została wprowadzona²².

Bardzo wymownie brzmiały jego słowa o tym, że „Polska nie leży w Eurazji”, że naród polski

[...] jest genetycznie, dziejowo skierowany ku Rzymowi, ku rodzinom chrześcijańskim Zachodu” [a] [...] kulturalnie tkwi w tej orbicie, w społeczności nadprzyrodzonej Kościoła rzymsko-katolickiego, kultury rzymskiej i cywilizacji europejskiej²³.

²¹ Por. *Przemówienie Prymasa Wyszyńskiego do pracowników i studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego*, 6 czerwca 1966. W: S. Wyszyński. *Dzieła zebrane*. T. 17 s. 132, 134. W tym samym przemówieniu na KUL-u prymas mówił: „Nie zawsze dochodzi do syntezy rozumu i wiary, zwłaszcza wtedy, gdy wiara jest słaba, a rozum mały. Ale na pewno dojdzie do syntezy wtedy, gdy wiara jest potężna, a wiedza i rozum wspaniały” – tamże s. 132.

²² *Przemówienie Prymasa Wyszyńskiego na KUL, Lublin 23 sierpnia 1966*. W: S. Wyszyński. *Dzieła zebrane*. T. 17 s. 414.

²³ *Przemówienie Prymasa Wyszyńskiego do duchowieństwa archidiecezji warszawskiej, Warszawa 16 lutego 1966*. W: S. Wyszyński. *Dzieła zebrane*. T. 16 s. 247

Jakże podobnie brzmi deklaracja wierności Okcydentowi złożona przez Zygmunta Krasińskiego, który w jednym z listów pisał, że Polska

[...] powinna wszelkiemu piekłu stanąć w poprzek i na przelaj wszelkiemu, mówię, bo choć jedno jest, ale przybiera kształty bardzo różne i zwodzi oczy ludzkie, a kształt jego różny pochodzi od tego, czy skupione w jednej osobistości Gengis-chanowej, czy też po zniknięciu tej osobistości, rozlane po tłumie, a po tłumie wyobrazicielu tradycji Gengis-chanowej i wschodniego świata, czy-hającego na zachodni. Polska nie zginęła, bo świat ocali i zbawi. Gdyby go nie miała ocalić i zbawić, piekło wszelkiego zwrotu przewyciężając, to by zginęła. Kto zewschodni zupełnie Polskę, odzachodniając ją zupełnie, ten ją zgubi²⁴.

4. POLSKOŚĆ, CZYLI MISJA

Jedną z zasadniczych cech polskiego mesjanizmu romantycznego było przekonanie jego twórców o tym, że przywrócenie Polsce bytu państwowego nie tylko będzie moralnym zadośćuczynieniem za zbrodnię rozbiorów. Niepodległa Polska jest potrzebna przede wszystkim dlatego, że ma misję do wykonania. Romantycy nie tylko stawiali pytanie, jak mamy odzyskać niepodległość? Interesowało ich również, po co nam niepodległość? Z romantycznym mesjanizmem ściśle związany był romantyczny „misjonizm” (A. Walicki)²⁵, który specjalną misję narodu polskiego widział jeszcze przed odzyskaniem przez niepodległego państwa.

W 1847 r., a więc krótko po dramacie galicyjskiej rabacji i w przededniu ogólnoeuropejskiego wstrząsu rewolucyjnego Wiosny Ludów, Zygmunt Krasiński wyjaśniał w jednym ze swoich listów:

[...] dwóch mamy wrogów: jednego z piekła niegodziwości, drugiego z piekła głupstwa rodem. Pierwszy to Azja [Rosja], co nas przysięgła pochłonąć, bo my jedni bronim jej wstępu do Hesperydowych ogrodów zachodnich. Drugi to nasi krzykacze, małpy 93 roku, pedanty, układacze mimiki teatralnej mordów i rzezi na przyszłość; nic w nich jedno małpiarstwo, naśladowanie a zatem głupstwo, lecz i głupstwo w danej chwili potężnym bywa²⁶.

Znajdujemy się więc jako naród między dwoma despotyzmami mającymi wspólny korzeń, którym jest „zaprzeczenie Boga”. Od Wschodu zagraża nam i całej cywilizacji chrześcijańskiej radykalizm „moskiewsko-samodzierzcy”, a od Zachodu radykalizm (zapatrzony w dziedzictwo rewolucji francuskiej)

²⁴ List Z. Krasińskiego do Augusta Cieszkowskiego, 16 kwietnia 1848. W: Z. Krasiński. *Listy do Cieszkowskiego, Jaroszyńskiego, Trentowskiego*. T. 1. Oprac. Z. Sudolski. Warszawa 1988 s. 341.

²⁵ Por. A. Walicki. *Między filozofią, religią i polityką. Studia o myśli polskiej epoki romantyzmu*. Warszawa 1983.

²⁶ List Zygmunta Krasińskiego do Bronisława Trentowskiego, 4 stycznia 1847. W: Z. Krasiński. *Listy do Cieszkowskiego, Jaroszyńskiego, Trentowskiego*. T. 2 s. 80.

„motłochowo-radykalny”²⁷. Naród polski ciągle więc pozostawał „przedmurzem chrześcijaństwa”. W odróżnieniu od wcześniejszych wieków w XIX stuleciu było to przedmurze obrotowe, chroniące cywilizację chrześcijańską zarówno od wschodu, jak i od zachodu.

Również prymas Wyszyński był przekonany o szczególnej misji wyznaczonej naszemu narodowi przez Opatrzność. Wyraźnie o tym mówił na początku roku obchodów milenijnych:

Jesteśmy jednak «przedmurzem chrześcijaństwa», wbrew temu wszystkiemu, co na ten temat pisze się i mówi. Nasza pozycja tutaj to jak gdyby kamień opatrnościową dłonią Bożą rzucony w to miejsce, aby zaznaczał obecność Kościoła wobec protestanckiej Północy i wobec prawosławnego Wschodu i wobec kotła bałkańskiego, gdzie właściwie wszystko jest przemieszane i nie ma na czym się oprzeć. Tylko dzięki Opatrzności Bożej, dzięki woli Bożej, tutaj właśnie, w Polsce, jest ta «petra angularis» [kamień węgielny] świętego budowania. Kościół świadczy tutaj swą postawą, męstwem, wyznaniem, jasnością nauki, wiernością wobec kultury chrześcijańskiej i cywilizacji łacińskiej i przez to ubezpiecza Kościół rzymskokatolicki przeciwko mocarzom ciemności²⁸.

Trzeba więc być „narodem ambitnym”, który potrafi „stawiać sobie wymagania” i nie pragnie „łatwych prawd”²⁹. Ambicja ta musi iść w parze z *pietas* wobec polskiej historii, przed którą „[...] należy padać na kolana”³⁰. Nie oznacza to jednak bałwochwalczego kultu, jakieś idolatrii. Wręcz odwrotnie. „Kłęknięcie przed polską historią” oznacza uznanie tego, że to, co w nas wielkie było i jest zasługą współdziałania narodu z planami Bożej opatrności wobec nas, a „wielkie akty dziejowe” naszego narodu były w rzeczywistości *gesta Dei per Polonos* (czynami Bożymi dokonany przez Polaków)³¹.

Wielkość, ale i kulturowa żywotność narodu polskiego zależy więc od tego trwania przy Bogu i utworzonym przez Niego Kościele, który za sprawą wielkich

²⁷ Por. G. Kucharczyk. *Mysł polityczna Zygmunta Krasińskiego*. Poznań 1995 s. 55.

²⁸ *Przemówienie Prymasa Wyszyńskiego do dziekanów archidiecezji warszawskiej, 13 stycznia 1966*. W: S. Wyszyński. *Dzieła zebrane*. T. 16 s. 90.

²⁹ Por. *Przemówienie Prymasa Wyszyńskiego podczas inauguracji roku akademickiego na warszawskiej Akademii Teologii Katolickiej, 6 października 1976*. W: S. Wyszyński. *Z rozważań nad kulturą ojczystą*. Warszawa 1998 s. 264; *Przemówienie Prymasa Wyszyńskiego do młodzieży akademickiej Wrocławia, 2 kwietnia 1957*. W: S. Wyszyński. *In principio erat... Przemówienia i listy pasterskie*. Red. A.F. Dziuba. Warszawa 2010 s. 16.

³⁰ Por. *Homilia Prymasa Wyszyńskiego w gnieźnieńskiej archikatedrze, 2 lutego 1966*. W: S. Wyszyński. *Dzieła zebrane*. T. 16 s. 177.

³¹ Sformułowanie „wielkie akty Narodu” i ich wyliczenie (jak podano) obecne jest w homilii wygłoszonej przez prymasa Wyszyńskiego na Jasnej Górze, 3 maja 1966 r. podczas centralnych obchodów milenium. Por. S. Wyszyński. *Dzieła zebrane*. T. 17 s. 17. Określenie „*gesta Dei per Polonos*” zostało użyte przez prymasa w jego przemówieniu wygłoszonym w Warszawie, 24 czerwca 1966 r. w warszawskiej archikatedrze. Tamże s. 195.

pasterzy – „nauczycieli Narodu w Kościele”, jest w stanie „[...] ubezpieczać przeciwko mocarzom ciemności”. Póki trwamy w tej wspólnocie mamy nadzieję na uniknięcie najgorszego:

Nie brak nam wad. [...]. Ale gdyby wszystkie nasze wady, nawet społeczne, można było porównać z tymi, jakim ulegają inni w różnych wspólnotach narodowych, musielibyśmy i z tego powodu dziękować Bogu, że jeszcze uchronił nas od wielkich klęsk moralnych, jakim poddane są niekiedy inne narody. Powinniśmy dziękować zwłaszcza za to, że uchronił nas od największej katastrofy – niewierności Bogu, Krzyżowi, Ewangelii i Kościołowi³².

5. ZAMIAST REWOLUCYJNEJ PRZEMOCY – MIŁOŚĆ

Na podkreślenie zasługuje to, że zarówno wieszcz, jak i prymas, dostrzegając wielkość i aktualność misji nałożonej na Polskę przez Opatrzność, traktowali jako najpoważniejsze zagrożenie dla zaistnienia *gesta Dei per Polonos* widmo rewolucyjnego przewrotu, czy to „małpiarsko” naśladowanego przez rodzimych radykałów zapatrzonych w zagraniczne, rewolucyjne ideologie, czy też narzucanego z zewnątrz (jak w przypadku zainstalowanego w Polsce po 1945 r. przez Związek Sowiecki reżimu komunistycznego).

Przyszły prymas Polski jeszcze przed wybuchem II wojny światowej definiował rewolucję jako

[...] zorganizowane barbarzyństwo, do którego tak łatwo się nie schodzi, jeśli przedtem długotrwała praca rozkładowa nie dokona ewolucji wewnętrznej w dół.

Podkreślał jednocześnie, że

[...] ten [rewolucyjny] proces może być powstrzymany tylko wtedy, gdy siłom rozkładowym przeciwstawi się całe społeczeństwo mocą swego zdrowego ducha³³.

Również Krasiński nie miał wątpliwości, że

[...] rewolucje w porządku społecznym są potwornościami [...] chorobą ludzkości, a nie jej zbawieniem³⁴.

Każdy rewolucjonista popełnia ten sam błąd, polegający na nieprzyjmowaniu do wiadomości, że

³² Homilia Prymasa Wyszyńskiego w Piekarach Śląskich, 22 maja 1966. W: S. Wyszyński. *Dzieła zebrane*. T. 17 s. 81.

³³ S. Wyszyński. *Inteligencja w straży przedniej komunizmu*. Katowice 1938 s. 38.

³⁴ List Z. Krasińskiego do B. Trentowskiego, 19 maja 1849. W: Z. Krasiński. *Listy do Cieszkowskiego, Jaroszyńskiego, Trentowskiego*. T. 2 s. 190.

[...] na ziemskim świecie z bydłał nie sposób utworzyć Królestwa Bożego i kto marzy o nim jako nie o celu, ale o rzeczywistości na jutro gotowej, ten tylko dochodzi do królestwa szatańskiego³⁵.

Szykowanej przez rewolucję „rzezi ducha”³⁶ naród polski (i każda inna nacja) może uniknąć, rezygnując z radykalizmów (czy to „motłochowych”, czy „samodzierżczych”) nawołujących do przemocy, w zamian uznając prymat miłości zarówno w życiu społecznym, jak i indywidualnym.

Nienawiść nic nie stworzy, miłość tylko twórczą jest, bo jest samą istotą ducha, duchem samym, a jeden duch tylko na równi z sobą samym, w najwyższej składni potęg swych wiedznych i wolnych, twórczym jest!³⁷

Podobny program towarzyszył bł. Prymasowi Tysiąclecia, który po Wielkiej Nowennie opracował program Społecznej Krucjaty Miłości. Miał on być kolejnym etapem na drodze zbudowania w Polsce „Rzeczypospolitej miłości”, formowanej w takich „szkołach społecznej miłości”, jak rodzina i naród, ukształtowanych w świetle Chrystusowej nauki przekazywanej przez Kościół – „nadprzyrodzoną organizację miłości”. Ostatecznie bowiem

[...] wojowanie z Bogiem kończy się uznaniem ludzkiej bezsilności wobec potęgi ogarniającej nas Miłości. Męka ukrywającego się przed Bogiem serca, pustka umysłu, klęski życia i współżycia, katastrofy społeczne, wojna i pogłosy wojenne – wszystko to są następstwa ucieczki przed miłością Boga i ludzi³⁸.

BIBLIOGRAFIA

- Krasiński Z.: *Listy do Cieszkowskiego, Jaroszyńskiego, Trentowskiego*. T. 1-2. Oprac. Z. Sudolski. Warszawa 1988.
- Krasiński Z.: *Listy do Koźmianów*. Oprac. Z. Sudolski. Warszawa 1977.
- Krasiński Z.: *Listy do różnych adresatów*. T. 1-2. Oprac. Z. Sudolski. Warszawa 1991.
- Krasiński Z.: *Listy do Stanisława Małachowskiego*. Oprac. Z. Sudolski. Warszawa 1979.
- Kucharczyk G.: *Mysł polityczna Zygmunta Krasińskiego*. Poznań 1995.
- Walicki A.: *Między filozofią, religią i polityką. Studia o myśli polskiej epoki romantyzmu*. Warszawa 1983.
- Wyszyński S.: *Dzieła zebrane*. T. 16. Warszawa 2016.
- Wyszyński S.: *Dzieła zebrane*. T. 17. Warszawa 2016.

³⁵ List Z. Krasińskiego do S. Małachowskiego, 3 kwietnia 1846. W: Z. Krasiński. *Listy do Stanisława Małachowskiego* s. 142.

³⁶ Por. List Z. Krasińskiego do S. Małachowskiego, 19 marca 1846. W: Z. Krasiński. *Listy do Stanisława Małachowskiego* s. 123.

³⁷ List Z. Krasińskiego do B. Trentowskiego, 16 grudnia 1846. W: Z. Krasiński. *Listy do Cieszkowskiego, Jaroszyńskiego, Trentowskiego*. T. 2 s. 76.

³⁸ List pasterski Prymasa Wyszyńskiego do wiernych archidiecezji warszawskiej i gnieźnieńskiej, 8 lutego 1967. W: S. Wyszyński. *Dzieła zebrane*. T. 19. Warszawa 2019 s. 30-48.

Wyszyński S.: *Dzieła zebrane*. T. 19. Warszawa 2019.

Wyszyński S.: *In principio erat... Przemówienia i listy pasterskie*. Red. A.F. Dziuba. Warszawa 2010.

Wyszyński S.: *Inteligencja w straży przedniej komunizmu*. Katowice 1938.

Wyszyński S.: *Kościół w służbie narodu. Nauczanie Prymasa Polski czasu odnowy w Polsce sierpień 1981-maj 1981*. Rzym 1981.

Wyszyński S.: *Z rozważań nad kulturą ojczyzną*. Warszawa 1998.

Streszczenie: Artykuł opisuje pokrewieństwo refleksji Zygmunta Krasińskiego i kard. Stefana Wyszyńskiego na temat polskiej tożsamości kulturowej i duchowej oraz misji Polski we współczesnym świecie. Zarówno poeta romantyczny, jak i błogosławiony Prymas Polski postrzegali tożsamość Polski głęboko zakorzenioną w chrześcijańskim dziedzictwie duchowym, szczególnie w zakresie obecności moralności chrześcijańskiej w sferze prywatnej i publicznej. Krasiński i kard. Wyszyński podzielali także przekonanie, że Polska ma wypełnić swoją misję jako *antemurale christianitatis*, czyli być zaporą przed nurtami politycznymi i ideologicznymi grożącymi podkopaniem fundamentów cywilizacji chrześcijańskiej w Europie.

Słowa kluczowe: kard. Stefan Wyszyński, Zygmunt Krasiński, tożsamość kulturowa, duchowe dziedzictwo, *antemurale christianitatis*.